

Naszą pozycję w pracy budują nie tylko czyny, ale i słowa, dlatego warto przeanalizować sposób komunikacji z szefem i poprawić go, zwłaszcza przed zbliżającą się oceną roczną.

Serwis rekrutacyjny *MonsterPolska.pl* przedstawia zwroty o których należy pamiętać:

„Mylisz się”

Otwarta krytyka przełożonego to prosta droga, by włączyć się z zaufanego kręgu osób, z którymi szef się konsultuje i którymi się otacza. Bliscy współpracownicy wprawdzie mogą mieć odmienne zdanie od tego, które ma szef. Potrafią jednak komunikować je inaczej, mówiąc np. „ciekawa propozycja, ale jest jeszcze inna możliwość”. „Mylisz się” to przekaz negatywny a takich należy unikać.

„Czwartek, to mały piątek. Myślę już tylko o weekendzie”

Każdy marzy o wolnym weekendzie, ale szef nie jest najwłaściwszą osobą, której należy się z tego zwierzać. Równie nietrafionym pomysłem jest wrzucanie zdjęć na Facebooka – zwłaszcza gdy wśród znajomych mamy swojego menadżera – z hasłami typu „jeśli trzeci dzień nie chce ci się pracować, znaczy, że to już środa” albo „moje lenistwo kiedyś mnie wykończy”. Przełożony, zwłaszcza z niewielkim poczuciem humoru może uznać, że w każdym żarcie jest trochę prawdy.

„Znowu zapomniałem/am...”

Nawet jeśli zdarzy nam się zapomnieć o wykonaniu zadania, o które prosił szef, możemy powiedzieć: „właśnie nad tym pracuję”, „potrzebuję jeszcze jednego dnia, aby wykonać to zadanie jak najlepiej”. Pokażmy, że pracujemy, staramy się i nie przyznawajmy się, że o czymś zapomnieliśmy. To nie jest najlepsza droga do awansu.

„To nie moja firma, abym musiał się poświęcić”

Tego typu zdanie podkreśla, że nie jesteśmy związani z firmą, w której pracujemy, a nasze zaangażowanie jest na bardzo niskim poziomie. Jeśli dodatkowo zdanie wypowiedziane jest podczas sporu z pracodawcą, może ono przekreślić naszą pozycję na dłużej. Mając trudnego szefa czasem trzeba ugryźć się w język, ale pod żadnym pozorem nie można mówić o naszych emocjach, w tak bezpośredni sposób. Praca nie jest miejscem, w którym powinniśmy pozwalać sobie na docinki. Ewentualne konfliktowe sytuacje należy rozwiązywać w merytorycznej dyskusji.

„W mojej poprzedniej pracy, funkcjonowało to lepiej”

Przekaz, który idealizuje poprzedniego pracodawcę, może być jednocześnie odbierany jako krytyka obecnej firmy. Jeszcze gorzej, jeśli takich porównań nadużywamy. To jasny sygnał, że wciąż myślimy jesteśmy w poprzednim miejscu pracy...

„Nie mam motywacji do pracy, bo za mało zarabiam”

To zły wstęp do rozmowy o podwyżce. Po pierwsze – pracownik przyznaje się do braku motywacji, po drugie – robi pracodawcy wyrzut, że płaci kwotę, którą ma zapisaną w umowie. Chcąc rozmawiać o pieniądzach, trzeba ubrać argumenty w odpowiednie słowa. Warto powołać się na ostatnio wykonane projekty, nowe zadania, dobrą sprzedaż lub udaną akcję promocyjną. Wychodząc od przypomnienia swoich zasług i pokazania zaangażowania można rozmawiać o wyższych pieniądzach.

„Nie”

Krótko rzucone „nie” w kierunku szefa, może być bardzo źle odebrane. Jeśli chcesz odmówić przełożonemu, lepiej zrobić to w inny, mniej bezpośredni sposób.

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: sobota, 17, luty 2018 08:05

Dawid Kulpa

Odsłony: 4501

„Nie lubię pracować w zespole”

Równie dobrze moglibyśmy powiedzieć, że nie lubimy pracować z szefem i z kolegami z działu, co jest równoznaczne z informacją: „źle się czuję w obecnym miejscu pracy”. Nawet jeśli jesteś typem indywidualisty i lubisz samodzielne projekty, to nie powinieneś mówić o tym, że masz kłopoty we współpracy z ludźmi. Komunikacja interpersonalna jest jedną z kluczowych umiejętności wymaganych na wyższych stanowiskach.

„Spróbuję”

Takie stwierdzenie pozostawia przełożonego w niepewności. Lepiej mówić „sprawdzę i odpowiem ci, jakie są możliwości” albo „dziś mam dzień wypełniony spotkaniami, ale rano się tym zajmę”.

„Czy mogę wyjść wcześniej, bo na dziś skończyłem?”

To pytanie, którego nigdy nie powinniśmy wypowiedzieć ani przy kolegach z działu, ani przy szefie. Takim komunikatem przyznajemy się, że mamy za mało pracy. Zarówno współpracownicy, jak i manager chętnie wykorzystają nasz wolny czas.

Nie można bagatelizować codziennej komunikacji z szefem. Im lepiej będzie nam szła współpraca, tym mamy większe szanse na podwyżkę i awans. Pracodawcy lubią bowiem doceniać tych, z którymi mają pozytywne relacje. Takie osoby stanowią dla nich gwarancję rozwoju firmy.

Źródło: monsterpolska.pl